

Osaczyli Małysza

Data publikacji: 14.01.2010 16:00

□

Obojętne czy skocznia własnego imienia w Wiśle, czy Średnia Krokiew czy skocznia w Szczyrku. Wszędzie na Adama Małysza czekają rzesze fanów, a Orzeł z Wisły nie może zaznać spokoju.

Wisła. Po oddanym treningowym skoku Adam Małysz postanawia udać się z zeskoku do kolejki zawodników. Nie jest to jednak łatwe. Czekają na niego rzesze fanów, niestety tym razem mistrz z Wisły potrzebuje spokoju. **"Fani zagadują, próbują złapać go za rękaw, wykrzykują słowa uwielbienia i wdzięczności. Harmider jest taki, że z krótkofalówki nie słyhać analizującego skoki trenera. - Ludzie, dajcie spokój. Ja tu jestem w pracy - prosi zawodnik, ale żeby porozmawiać ze szkoleniowcem, ostatecznie musi schować się do drewnianego domu"** - opisuje dziennikarz "Faktu".

Podobnie jest w Zakopanym. **"Skoki trenującego z kadrą Adama Małysza ogląda wycieczka trzecioklasistów. Za każdym razem, gdy mistrz przechodzi obok, dzieciaki wyciągają w jego stronę kartki, długopisy i krzyczą: Adaaam, zdjęcie! Adaaam, autograf! - Nie teraz, po treningu - obiecuje skoczek. - Ale cham z tego Małysza - rzuca na to do kolegi jeden z chłopców"** - pisze dalej Fakt.

Z powodu nieustającej popularności mistrz z Wisły buduje drugi nowy dom. Poprzednie z pozoru ciche miejsce przy ul. Bukowej było oblegane i przez fanów i nowych sąsiadów, którzy mieli się wprowadzić no nowoczesnego apartamentowca z widokiem na dom i ogród Małyszów. Skoczek postanowił się więc wyprowadzić. Nowy dom Adama Małysza powstaje w Wiśle - Głębcach, niedaleko Zespołu Szkół Gastronomiczno - Hotelarskich, domu swoich rodziców, teściów, pierwszego trenera - Jana Szturca i Apoloniusza Tajnera, prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Budynek jest prawie niewidoczny od strony drogi, prowadzi do niego stromy podjazd.

Popularność skoczka nie mija. Trenując w Polsce nie może się odpędzić od tłumu dziennikarzy i fanów. - **Odebrałem ze 150 telefonów, każdy chce wywiad, spotkanie** - ujawnia nasz skoczek, ale teraz przede wszystkim ważne dla niego są treningi. Małysz zastanawia się więc nad wyjazdem z kraju by zaznać choć trochę spokoju. Trenowanie w Wiśle, czy na Wielkiej Krokwi może okazać się to niemożliwe...

KOD